

"Coś zrobimy, jest jasnym, że aktualnie mamy jednego pomocnika mniej, gdyż na początku ideą było granie Pellegrinim bardziej z tyłu. Możliwe, że do środka pola wejdzie młody pomocnik, ale musi to być coś, co dobrze ocenimy. Staramy się pozyskać chłopaka, który gra w pierwszym składzie swojej drużyny, choć nie mogę podać nazwiska", taka wypowiedź Gianlucii Petrachiego, odnośnie mercato, pojawiła się jedenaście dni temu, przed pierwszym spotkaniem z Juventusem Turyn.

Celem Romy było jedynie znalezienie czwartego do brydza do środka pola, młodego gracza, który uzupełni tą formację, podczas gdy do dyspozycji wracał już Cristante. Transferem numer dwa miała być zmiana na środku obrony, odejście Juana Jesusa i przybycie Ibaneza. Dziś, zaledwie półtora tygodnia później, priorytety i potrzeby Romy diametralnie się zmieniły. Wyeliminowanie do końca sezonu Zaniolo po ligowym pojedynku z Juventusem, a także wczorajszy uraz Diawary w pucharowym meczu z ekipą z Turynu, na co najmniej dwa miesiące, zmieniły karty przy stole. Od ponad tygodnia koniecznością jest znalezienie ofensywnego gracza na prawe skrzydło. Wydawało się, że przy małych finansowych możliwościach Romy w styczniu ten ruch wykluczy już sprowadzenie pomocnika, o którym przestało się mówić. Tymczasem po wczorajszej kontuzji Diawary konieczne jest też sprowadzenie gracza do środka pola. Kibice marzyliby też o innym środkowym napastniku niż Kalinic, ale z tym będzie trzeba poczekać do lata. Z różnych powodów (głównie finansowych), czasu na znalezienie następcy Chorwata jest zatem sporo. Coraz mniej jest go z kolei jeśli chodzi o aktualne potrzeby. Zimowe mercato wygasa w kolejny piątek, o godzinie 20.

Skrzydłowy

Numerem jeden i priorytetem Giallorossich był Politano, ale wiemy jak zakończyły się negocjacje jego wymiany na Spinazzolę. Nie jest tajemnicą, że nawet po spięciu z Interem Roma liczyła na sprowadzenie swojego wychowanka, co można było wyczytać z wypowiedzi Petrachiego. Dyrektor sportowy Romy mówił jednak o "racjonalnym" zachowaniu, mając z pewnością na myśli wypożyczenie bez przymusu wykupu, które jest jednak wymogiem ze strony Interu. I tak, według ostatnich pogłosek, gracz jest bliski przenosin do Interu, na wypożyczenie z przymusem do wykupu za 25 mln euro i być może oddaniem jako część rozliczenia Llorente. Tym samym z prób pozyskania Politano miała się wycofać Roma. Kto zatem? Jak na razie pozostałe pogłoski wydają się zmierzać w ślepy zaułek, gdyż brakuje w nich konkretów. Shaqiri? Jego temat zniknął w mediach po tym jak Klopp powiedział, że nikt w styczniu nie odejdzie. Januzaj? Według dobrze poinformowanych dziennikarzy Belg pozostaje opcją last minute, jeśli nie uda się ściągnąć kogoś innego. Według tuttomercatoweb.com jeden z wysłanników Romy udał się do San Sebastian, by negocjować transfer gracza. Corriere dello Sport podaje, że Sociedad chce prawa do wykupu za 18 mln euro, a 30% z tej kwoty trafi, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, do Manchesteru United. Jeszcze jednym nazwiskiem jest Javario Dilrosun z Herthy Berlin. Roma jest gotowa wypożyczyć 21-latkę, zdaniem dziennikarzy, z przymusem wykupu, ale Niemcy żądają transferu

definitywnego i chcą najpierw znaleźć następcę gracza, którym interesuje się też Borussia Dortmund.

Pomocnik

Numerem jeden do wzmocnienia Romy pozostaje Villar z Elche. Roma miała złożyć nową ofertę za gracza, opiewającą na 5 mln euro. Kluby cały czas rozmawiają, a 72 godziny na wyrównanie oficjalnej oferty, od momentu jej złożenia i wykup gracza ma mieć Valencia. Część mediów podaje jednak, że owe prawo już czasowo wygasło. Według *calciomercato.com* Giallorossi interesują się też Mandragorą z Udinese, którego nie będzie jednak łatwo pozyskać. Po pierwsze Juventus ma prawo do jego odkupienia w czerwcu i w związku z tym Udinese nie chce go sprzedawać, gdyż zimą, zgodnie z umową, musiałoby oddać połowę przychodu klubowi z Turynu (Udinese zapłaciło za jego kartę 20 mln euro). Gdzieś w tle pozostaje też Nzonzi, choć w tym przypadku media nie traktują o jego powrocie, a o przerwaniu wypożyczenia do Galatasaray i oddaniu go do innego klubu. Według plotek wypożyczeniem gracza interesują się West Ham i Rennes.

Ibanez i Juan Jesus

Dwójka Brazylijczyków jest najwyraźniej ze sobą powiązana. Wczoraj doszło ponoć do podpisów dokumentów transferowych między Romą i Atalantą, ale Ibaneza w Rzymie wciąż nie ma i według ostatnich doniesień stawi się na testach w poniedziałek. Giallorossi muszą mu bowiem zrobić miejsce i pozbyć się Juana Jesusa, którego łączy się z Fiorentiną.

Autor: abruzzi